

Ewazjusz Honorat

Patryk Daniel
Garkowski



Ewazjusz Honorat

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Ewazjusz Honorat

ISBN: 978-83-8386-458-7

Data wydania: 28 grudnia 2025 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:
Ewazjusz Honorat

Wstęp

Utwór o tytule: *Ewazjusz Honorat* to krótki traktat w formie dialogu. Praca ta dotyczy zupełnie nowatorskiego zagadnienia poszerzania, uzyskiwania dodatkowych kwalifikacji poprzez pisanie prac końcowych, w związku ze studiami podyplomowymi. Przedstawiona koncepcja jest nowatorska oraz genialna.

Oto na różnych uczelniach, w różnych szkołach wyższych takie prace końcowe, samodzielne opracowania zagadnień na studiach podyplomowych są obowiązkowe, obligatoryjne do napisania. Lecz tym samym konieczność, obligatoryjność napisania końcowej pracy może stanowić szansę, okazję do poszerzenia własnych kwalifikacji, do wykroczenia poza realizowany zakres podyplomowy (oczywiście na tyle, na ile jest to możliwe).

W utworze dialogicznym poruszone zostało ważne zagadnienie cech dobrego promotora na studiach podyplomowych. Promotorzy na studiach to osoby, pod którymi kierunkami, pod jakimi opieką są pisane przez studentów prace dyplomowe, końcowe.

Dobry promotor powinien być życzliwy, wspaniałomyślny, łaskawy, powinien zgadzać się na zaproponowane mu przez studentów tematy prac końcowych. Dobry promotor powinien dbać o dobro uczestników studiów podyplomowych i powinno mu zależeć na tym, ażeby studenci realizowali poprzez swe prace końcowe zainteresowania własne oraz żeby mogli poszerzać kwalifikacje, uprawnienia, gdy tego właśnie pragną.

W dialogu uczestniczą dwaj rozmówcy: Patryk Daniel oraz jego wymyślony przyjaciel - tytułowy bohater utworu: Ewazjusz Honorat. Rozmowa dwóch postaci przebiega w kulturalnej i miłej atmosferze. Ewazjusz Honorat nie jest złośliwy, arogancki, niemiły ani opryskliwy. Wykreowanie postaci Ewazjusza Honorata miało na celu rozpatrzenie, omówienie zagadnienia poszerzania, uzyskiwania dodatkowych kwalifikacji poprzez prace końcowe na podyplomowych studiach.

We wstępie konwersacji, na początku filozoficznej dysputy mężczyzna o imionach Ewazjusz Honorat oznajmia, iż musi zacząć pisać pracę końcową w związku z realizowanymi przez siebie studiami podyplomowymi. Oto musi mieć on promotora do tej pracy końcowej i musi uzgodnić z promotorem temat pracy w związku ze studiami podyplomowymi. Toteż konieczna jest akceptacja tematu ze strony promotora/opiekuna. To wyznanie Ewazjusza Honorata stanowi zawiązanie sytuacji dialogicznej (ów zawiązanie dialogicznej sytuacji może nasuwać na myśl inne pojęcie, odmienne jednak, a mianowicie pojęcie: zawiązanie akcji).

We współczesnych czasach zaproponowana w traktacie genialna koncepcja polegająca na poszerzaniu, zdobywaniu nowych kwalifikacji, uprawnień poprzez pisanie prac końcowych na studiach podyplomowych, wytworów o odpowiednich tytułach, nie jest w ogóle znana ani ceniona. Owa odkrywczą, nowatorską koncepcję stanowi niezrozumiałą dla wielu jednostek. Ważne jest więc, by różni promotorzy rozumieli tę mądrą oraz dobrą koncepcję. Prace końcowe na studiach podyplomowych, jako samodzielne opracowania określonych zagadnień, to wspaniałe okazje do poszerzania kwalifikacji, do uzyskiwania, zdobywania pięknych i wartościowych kwalifikacji przez uczestników studiów podyplomowych.

Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:
Ewazjusz Honorat

Patryk Daniel: Witaj, mój drogi przyjacielu Ewazjuszu Honoracie.

Ewazjusz Honorat: Dzień dobry, mój drogi Patryku Danielu.

Patryk Daniel: Co u ciebie słysząc, najmilszy?

Ewazjusz Honorat: Niezwłocznie muszę zacząć pisać w związku z moimi studiami podyplomowymi końcową pracę (czyli dyplomową). Dlatego ja muszę mieć szybko promotora (opiekuna) tej pracy końcowej. Promotor na studiach podyplomowych okazuje się osobą, pod jakiej kierunkiem pisana jest końcowa, obowiązkowa praca. Ja muszę uzgodnić z tą osobą temat mej pracy. Promotor, opiekun pracy końcowej na studiach podyplomowych powinien zgodzić się na dokładnie taki temat, jaki mu proponuję. Brak zgody stanowiłby istną katastrofę! Problem przemożny. Mógłby taki brak zgody stanowić złą wolę.

Patryk Daniel: Porozmawiajmy o tym wszystkim. To wszystko stanowi bardzo, nad wyraz ciekawe.

Ewazjusz Honorat: Serio? Doprawdy? Ja myślę, że to wyłącznie nuda. No ale skoro ty tak uważasz... Skoro tak twierdzisz, Patryku Danielu... Praca końcowa stanowi przykry obowiązek, to samodzielne opracowanie konkretnego, określonego zagadnienia - zgodnego z realizowanym kierunkiem podyplomowym.

Patryk Daniel: Ach, ja myślę, że w naszej rozmowie będą ciekawe problemy do rozważań. Nie wiesz, jak bardzo ciekawe!

Ewazjusz Honorat: Naturalnie, jeżeli pragniesz, możemy właśnie o tej problematyce porozmawiać sobie teraz. Jestem twym wymyślonym przyjacielem, przebywam, siedzę w twojej głowie, zgodzę się na wszystko, czego tylko zechcesz, mój najdroższy Patryku Danielu. Porozmawiajmy, o czym tylko ty pragniesz.

Patryk Daniel: Zaczynam więc mój wywód. Kiedy uczestnik nauczycielskich studiów podyplomowych, zapewniających kwalifikacje do nauczania przedmiotu szkolnego, ukończy je i otrzyma świadectwo, to na tym dokumencie nie będzie się znajdować informacja na temat tytułu jego pracy końcowej.

Ewazjusz Honorat: To akurat ja wiem. Lecz do czego zmierzasz, drogi uczony? Widać, taka informacja nie jest uznawana za ani odrobinę ważną, skoro nie ma takiej informacji, adnotacji na świadectwie ukończenia podyplomowych studiów.

Patryk Daniel Garkowski:
Ewazjusz Honorat

Patryk Daniel: Jednak taki student może, nawet od razu po ocenieniu jego pracy końcowej, poprosić sekretariat Instytutu Kształcenia Podyplomowego, Instytut Kształcenia Podyplomowego o wydanie, o przesłanie mu zaświadczenia, odpowiadającego na pytania: (jakie ma dane osobowe ów człowiek) jaki tytuł ma praca końcowa przez tę personę napisana i z jakim kierunkiem studiów podyplomowych realizowanych jest ta praca końcowa związana, na jaką ocenę została oceniona ów końcowa praca, kto był promotorem ów pracy, jak się ten człowiek nazywa i jaki ma tytuł naukowy ten promotor, opiekun, persona, pod której opieką napisana została końcowa praca na podyplomowych studiach. Takie zaświadczenie musi być sporządzone, wydane niezwłocznie, natychmiast.

Ewazjusz Honorat: No ale na co komu takie zaświadczenie, o którym oznajmiłeś przed chwilę? Czyż taki dokument informujący o tytule (oczywiście pozytywnie ocenionej) pracy końcowej może się na coś, na cokolwiek przydać? Jakkolwiek może być przydatny, dobry, Patryku Danielu? Może się łączyć z jakimiś korzyściami dla uczestnika studiów podyplomowych, słuchacza bądź absolwenta podyplomowych studiów?

Patryk Daniel: Och, tak, tak, mój kochany. Takie zaświadczenie może się na coś przydać, ono się łączy z potencjalnymi korzyściami. Może ów dokument świadczyć o poszerzeniu kwalifikacji, uprawnień, o zdobyciu dodatkowych kwalifikacji - do realizacji dodatkowych zadań, do nauczania określonego przedmiotu szkolnego. A lepszy taki dokument niż żaden, prawda? Tylko w ten sposób można przecież mieć udowodnione na piśmie, czego dotyczyła końcowa praca, jakiego to tematu, jakiej tematyki, jakiego zagadnienia. Ustaliliśmy już, kochany mój, iż na świadectwach ukończenia studiów podyplomowych nie znajdują się informacje dotyczące tytułów końcowych prac, mimo że te wytwory pisemne są obowiązkowe do wykonywania na twojej uczelni. Obecnie ludzie, różni promotorzy nie dostrzegają wielkiej wartości takich prac końcowych pisanych w czasie realizacji podyplomowych studiów. A te prace końcowe figurują jako wspaniałe okazje do zdobywania nowych kwalifikacji i do wykraczania poza realizowany zakres studiów podyplomowych. Jednak ważne jest, ażeby promotor końcowej pracy związanej z podyplomowymi studiami był personą dobrą, życzliwą, łagodną, troszczącą się o dobro studenta. Promotor nie może cechować się złą wolą. Na studiach podyplomowych promotorzy nie są w ogóle potrzebni, uważam!

Ewazjusz Honorat: Zechciej wyjaśnić, to co trzeba, co należy, mój drogi, mądry przyjacielu.

Patryk Daniel Garkowski:
Ewazjusz Honorat

Patryk Daniel: Tak, oczywiście, mój kochany. Wszystko ci zaraz wytłumaczę. Już ci wszystko wyjaśniam, ażebyś zrozumiał. Oto wyobraź sobie, roztkaj w swej wyobraźni różne osoby. Wszystkie te osoby są na studiach podyplomowych kwalifikacyjnych. Oto pierwsza osoba realizuje studia podyplomowe na kierunku: Technika. A druga osoba realizuje studia podyplomowe w zakresie: Historia. Trzecia zaś osoba podjęła studia podyplomowe na kierunku: Plastyka. Historia sztuki, natomiast czwarta osoba realizuje studia podyplomowe na kierunku: Biologia. Piąta osoba realizuje studia podyplomowe na kierunku: Fizyka, szósta zaś osoba realizuje studia podyplomowe na kierunku: Bibliotekoznawstwo. Siódma osoba jest na kierunku: Matematyka, ósma zaś osoba jest na zakresie podyplomowym: Doradztwo zawodowe. Dziewiąta osoba realizuje studia podyplomowe w zakresie: Język polski, z kolei dziesiąta osoba realizuje studia podyplomowe z Logopedii. Jedenasta osoba realizuje studia podyplomowe na zakresie podyplomowym: Filozofia, a dwunasta natomiast realizuje studia podyplomowe z Chemii. Trzynasta osoba realizuje studia podyplomowe na kierunku: Wiedza o społeczeństwie, natomiast czternasta jednostka realizuje studia podyplomowe na kierunku: Edukacja zdrowotna. Myślę, że wystarczy tych przykładów! Przyjmijmy, że wszystkie te osoby studiują na jednej, tej samej uczelni.

Ewazjusz Honorat: Hihi, sporo, ogromnie wiele tych osób do wyobrażenia! Ale to dobrze, że tyle jest i będzie przykładów. Albowiem dzięki przykładom łatwiej zrozumieć trudne zagadnienia.

Patryk Daniel: Tak, tak, wiem, że sporo, wiele jest osób do roztkania w wyobraźni teraz. Ale to ważne, istotne, żebyś ty wszystko w pełni, kompletnie zrozumiał, Ewazjuszu Honoracie. Zaś liczne przykłady w tym pomogą tobie, czyż to nieprawda? Dzięki licznym egzemplifikacjom wszystko ty zrozumiesz.

Ewazjusz Honorat: Kontynuuj swą myśl, Patryku Danielu. Mam nadzieję, że wszystko zrozumieć, pojmę. Gdybym czegoś ja nie zrozumiał, to natychmiast cię poinformuję, najdroższy.

Patryk Daniel: Zacznijmy więc od pierwszej osoby. Osoba ta realizuje studia podyplomowe w zakresie Techniki. W ramach tychże studiów podyplomowych człowiek owy musi napisać pracę końcową z techniki. Student uzyskał zgodę promotora, opiekuna tejże pracy na to, ażeby praca końcowa dotyczyła takiego zagadnienia, tematu, który jest w pełni zgodny z zainteresowaniami studenta i który jednocześnie poszerzyłby kwalifikacje owego uczestnika studiów podyplomowych. Oto końcowa praca może dotyczyć zagadnienia, tematu wykraczającego ściśle poza technikę dzięki wspaniałomyślności, życzliwości, dobroci promotora. Promotor nie uznał tematu za zły i zbyt rozległy. A więc oto praca dotyczyć może historii techniki, historii technicznego postępu. Toteż ów podjęty temat pracy mógłby rozszerzyć kwalifikacje studenta. Bo ten temat łączy się z historią, zaś

Patryk Daniel Garkowski:
Ewazjusz Honorat

historia jest przedmiotem nauczonym w szkołach.

Ewazjusz Honorat: Jak dokładnie poszerzyć, rozszerzyć kwalifikacje mógłby temat pracy?

Patryk Daniel: Otóż dzięki napisaniu pracy końcowej z historii techniki, pracy końcowej, która jest obowiązkowa do napisania, ukończenia, do zdania podyplomowych studiów, ten student, autor wytworu, opracowania uzyskałby dodatkowe kwalifikacje, a mianowicie uprawnienia, kwalifikacje do nauczania przedmiotu historii w różnych szkołach, a zwłaszcza w szkołach podstawowych.

Ewazjusz Honorat: Dlatego, Patryku Danielu, ponieważ jego praca końcowa na kierunku podyplomowym realizowanym dotyczyłaby historii, dziejów techniki, technicznego postępu, tak?

Patryk Daniel: Tak, dokładnie tak. Można sobie rozważyć także i inne zagadnienia, tematy rozszerzające kwalifikacje, a które można realizować w ramach, podczas pisania pracy końcowej na studiach podyplomowych Technika, chociażby: bioinżynierię, ogrodnictwo, transport, rolnictwo, biotechnologię, technologię żywności, mechatronikę, bezpieczeństwo i higienę pracy, chemię, logistykę, budownictwo, historię budownictwa, architekturę, historię architektury albo informatykę. To są przykłady, mój drogi rozmówco. Technika to bardzo rozległa dziedzina i można to wykorzystać - w ramach pisania końcowej, podyplomowej pracy. A chociaż w planie studiów podyplomowych nie znajduje się przedmiot upragniony, który byłby przydatny, dobry dla słuchacza, uczestnika podyplomowych studiów, to nic, zupełnie nie szkodzi, albowiem w ramach pracy końcowej może student zająć się interesującym go zagadnieniem. A zatem praca końcowa związana z podyplomowymi studiami może zastąpić przydatny oraz upragniony przedmiot, którego brakuje w planie studiów, może zastąpić przedmiot nieobjęty planem studiów albo przedmioty, które planem studiów nie są objęte, jeśli chodzi o konkretne podyplomowe studia, kochany mój.

Ewazjusz Honorat: Fascynujące! Nie pomyślałem o czymś takim.

Patryk Daniel: Oto uczestnik studiów podyplomowych ma prawo wymyślić sobie i realizować taki temat końcowej pracy, który jest w pełni zgodny z jego zainteresowaniami oraz potrzebami, z jego osobistymi dążeniami. I należy dostosować się do jego życzenia w tym względzie. Promotor musi być dobry oraz życzliwy dla studenta, a to oznacza, że musi on zgodzić się na taki temat pracy końcowej, jaki zaproponuje persona studiująca, chociażby wybitnie uzdolniona jednostka. Promotor musi być w tej kwestii łaskawy, nawet jeżeli odczuwa zirytowanie, pewne wykroczenie poza zakres studiowania, pewne naciągnięcie w tej materii. Jeśli taką osobą promotor nie jest, jeżeli nie ma takich cech pozytywnych, to nie zasługuje na sprawowanie swej funkcji. Na studiach podyplomowych w istocie promotorzy prac końcowych są niepotrzebni. Pewni promotorzy mają swoje okropne przyzwyczajenia, zwyczaje i nie są w stanie zrozumieć innowacyjności u studentów.

Patryk Daniel Garkowski:
Ewazjusz Honorat

Ewazjusz Honorat: Powoli zaczynam rozumieć twą nowatorską myśl, twe koncepcje.

Zagadnienia, które poruszasz w tej rozmowie, dotyczące problematyki kwalifikacji oraz filozofii edukacji, są bardzo nowatorskie. To coś zupełnie nowego, gdy chodzi o wyższe kształcenie, na poziomie podyplomowym. Wieloracy ludzie na studiach podyplomowych nauczycielskich, kwalifikacyjnych piszą prace końcowe niewykraczające poza ich zakresy studiów podyplomowych, nie próbują ci ludzie w ogóle, ani odrobinę, w żaden sposób poszerzać swych kwalifikacji poprzez końcowe prace. Patryku Danielu, proszę, przejdź do następnej wyobrażonej osoby, w porządku?

Patryk Daniel: Tak. Czyż pamiętasz, co studiuje druga osoba?

Ewazjusz Honorat: Ona studiuje, o ile dobrze pamiętam, na kierunku podyplomowym: Historia.

Patryk Daniel: Tak, owszem, mój drogi. Na Historii jest ta osoba. Oto zapragnęła ów wymyślona persona, na studiach podyplomowych z Historii będąca, napisać pracę końcową dotyczącą albo historii kultury fizycznej, albo historii techniki, albo historii myśli ekonomicznej bądź pracę odnośnie historii architektury, historii budownictwa, albo historii wojskowości, fortyfikacji, obronnych obiektów. A każde z tych zagadnień ma w sobie wielki potencjał, czyż prawda?

Ewazjusz Honorat: Och, prawda! Ależ tak.

Patryk Daniel: Oto dzięki napisaniu pracy końcowej dotyczącej historii fizycznej kultury ta osoba mogłaby uzyskać kwalifikacje do nauczania wychowania fizycznego w szkołach. A dzięki pisaniu pracy dotyczącej historii techniki ta osoba mogłaby mieć nadzieję, że uzyska kwalifikacje do nauczania techniki albo zajęć praktyczno-technicznych w podstawowych szkołach. Dzięki zaś napisaniu pracy końcowej z historii myśli ekonomicznej ta osoba mogłaby mieć nadzieję, że uzyskała uprawnienia, kwalifikacje do nauczania przedmiotu: biznes i zarządzanie w szkołach ponadpodstawowych albo wiedzy o społeczeństwie czy też edukacji obywatelskiej. Dzięki natomiast zrealizowaniu tematu z zakresu historii architektury, historii budownictwa można by uzyskać kwalifikacje do nauczania plastyki, techniki, historii sztuki. Zaś dzięki podjęciu, realizacji tematu z zakresu historii fortyfikacji, obronnych obiektów, wojskowości można by mieć nadzieję na uzyskanie kwalifikacji do nauczania techniki, a także edukacji dla bezpieczeństwa. Ja mam nadzieję, że jak do tej pory wszystko rozumiesz, pojmujesz doskonale, mój drogi przyjacielu. Od razu po napisaniu i ocenieniu pracy końcowej dana osoba mogłaby uzyskać zaświadczenie, na którym widniałby tytuł końcowej pracy, pracy dyplomowej. A z tym zaświadczeniem mógłby zapoznać się potencjalny pracodawca, chociażby dyrektor szkoły, który to mógłby zatrudnić absolwenta studiów podyplomowych albo i nawet wciąż studenta jako nauczyciela określonego przedmiotu lub określonych, konkretnych przedmiotów. I niekoniecznie do nauczania przedmiotu

Patryk Daniel Garkowski:
Ewazjusz Honorat

czy przedmiotów, to mogłyby być jakieś zadania dodatkowe. Sam więc widzisz, jak ważne może być to zaświadczenie, o którym rozprawiamy żywo.

Ewazjusz Honorat: Wszystko ja pojmuję, kochany. Zatem przejdźmy dalej. Trzecia osoba jest na studiach podyplomowych o nazwie: Plastyka. Historia sztuki.

Patryk Daniel: Tak, właśnie na tym jest zakresie podyplomowym. W ramach ów studiów podyplomowych (sam przyznasz, że gorszych od bardziej ogólnej, bardziej pojemnej Historii, która pokrywa w sobie zagadnienia z zakresu historii sztuki), ażeby poszerzyć sobie kwalifikacje maksymalnie, najbardziej jak to tylko możliwe, najbardziej jak tylko się da, ta osoba mogłaby napisać pracę końcową na temat chociażby: historii literatury, historii muzyki. Ewentualnie może na temat historii architektury krajobrazu, historii ogrodów bądź na temat historii architektury, historii budownictwa. Te pierwsze oznajmione zakresy tematyczne zapewniłyby dodatkowe kwalifikacje nauczycielskie, a mianowicie uprawnienia do nauczania, odpowiednio, języka polskiego, muzyki.

Ewazjusz Honorat: Nie sądzę, iż promotor zgodziłby się na pracę z zakresu historii literatury albo historii muzyki, jeżeli mająca napisać pracę końcową osoba jest na studiach z zakresu Plastyki. Historii sztuki. No ale nie wiem... To trudne do rozważenia. Może promotor wówczas doradziłby takiej osobie dodatkowo podjęcie studiów podyplomowych z Języka polskiego i Muzyki?

Patryk Daniel: Jego rolą nie jest tak irytująco doradzać. Nie zna on sytuacji. Skoro ktoś realizuje dane studia podyplomowe, a innego kierunku podyplomowego nie realizuje, to powinien to promotor uwzględnić i powinien być życzliwy, zaakceptować zaproponowany przez studenta temat pracy. Zaś doradzenie podjęcia nowego zakresu podyplomowego stanowi niewłaściwe, obrzydliwe. Studia podyplomowe okazują się bardzo kosztowne na różnych uczelniach. Oto można wybierać określone, priorytetowe podyplomowe zakresy. Najlepsze i najatrakcyjniejsze.

Ewazjusz Honorat: W każdym razie promotorzy powinni być dla studentów życzliwi, dobrzy i mili, powinni oni szanować, respektować dążenia, życzenia studentów odnośnie tematów końcowych prac na podyplomowych studiach.

Patryk Daniel: W istocie. I przecież zarówno muzyka, jak i literatura wchodzi w skład sztuki! Zważ na to. Nie zapominaj o tym. Student ma pełne prawo realizować swoje potrzeby, zainteresowania w ramach pisania końcowej pracy na podyplomowych studiach, w związku z pisaniem pracy końcowej. Temat końcowej pracy powinien pisaćemu, autorowi, studentowi pasować. Posiada uczestnik studiów podyplomowych prawo, uprawnienie napisać o tym, o czym pragnie, o czym chce. Promotor zaś musi respektować wolę piszącego pracę końcową, musi wykazywać dobrą wolę, być dobrym i życzliwym człowiekiem. Odrzucenie przez niego tematu

Patryk Daniel Garkowski:
Ewazjusz Honorat

mogłoby być złe, niegodziwe, mogłoby okazać się złą wolą. Odrzucenie takie może następować z różnych powodów, a przykładem może być rzekoma zbytnia rozległość zaproponowanego tematu. Rozumiesz zatem, kochany Ewazjusz Honoracie, iż wybrany promotor na studiach podyplomowych może przeszkodzić studentowi w jego dążeniu do poszerzenia, rozszerzenia kwalifikacji. Promotor może stanowić przykrą, okropną barierę, praktycznie nie do przezwyciężenia. Ale jeśli promotor rozumiałby tę koncepcję, o której sobie aktualnie rozmawiamy, to może byłby on bardziej skłonny do zrozumienia, do przyjęcia postawy akceptacji.

Ewazjusz Honorat: Czasami się może zdarzyć, iż do wyboru na zakresie podyplomowym jest tylko jeden, wyłącznie jeden promotor... (to coś nieprawidłowego, patologicznego w wyższej szkole, ponieważ uczestnik studiów podyplomowych powinien mieć swobodę w zakresie wyboru promotora swej pracy końcowej). I jest to człowiek niemiły, nieustępliwy, który nie jest dla studentów dobry ani wspinałomyślny. I co wtedy można zrobić, uczynić, Patryku Danielu? Choć można złożyć skargę do dyrektora Instytutu Kształcenia Podyplomowego, to najprawdopodobniej taki dyrektor, wiecznie bezczynny, wiecznie na urloпах, wiecznie na zwolnieniach będący, zostawiający na ostatni moment kwestie, materie zaliczania praktyk zawodowych, wprowadzający studentów w błędy odnośnie zaliczania im praktyk zawodowych, wcale nie pomoże, najprawdopodobniej nawet stanie w obronie promotora, bo tak już jest, niestety. Dobro studentów nie liczy się wcale w wielu wyższych szkołach, placówkach. Dyrektor może nic nie pomóc. W żaden sposób. Różni są dyrektorzy, kierownicy na podyplomowych studiach. Niektórym jednostkom nie zależy zupełnie na dobru studentów, słuchaczy.

Patryk Daniel: Nieustępliwość, podłość promotora to coś wstrętnego i obrzydliwego. Mój kochany Ewazjusz Honoracie, dalej mamy osobę na studiach podyplomowych z Biologii.

Ewazjusz Honorat: Tak. Ja pamiętam doskonale.

Patryk Daniel: Jak sądzisz, na jaki temat mogłaby napisać pracę końcową osoba na tych studiach podyplomowych, ażeby maksymalnie poszerzyć, rozszerzyć swoje kwalifikacje, ażeby jak tylko się da wykroczyć poza ściśle naukę biologię, jednocześnie nie narażając się na dezaprobatę, na brak akceptacji ze strony promotora? Nadto załóżmy, iż promotor na studiach podyplomowych z Biologii jest złośliwą, niemiłą, nieprzyjemną personą.

Patryk Daniel Garkowski:
Ewazjusz Honorat

Ewazjusz Honorat: Taka persona na studiach podyplomowych z Biologii mogłaby napisać pracę końcową na temat chemii (choćby biochemii czy chemii organicznej), dzięki temu bowiem zdobyłaby kwalifikacje do nauczania chemii w szkołach. Albo mogłaby napisać pracę końcową na temat edukacji zdrowotnej lub edukacji dla bezpieczeństwa, albo pracę na temat fizyki (a dokładniej biofizyki na przykład) bądź na temat biotechnologii (to byłoby pole do uzyskania kwalifikacji z zakresu nauczania techniki). Mogłaby taka osoba napisać pracę na temat geografii (a dokładniej biogeografii choćby). A zatem nie byłaby zdana wyłącznie na zdobycie dodatkowych kwalifikacji nauczycielskich w zakresie chemii - mam na myśli, iż różne miałyby taka osoba możliwości w zakresie poszerzenia swych kwalifikacji nauczycielskich, uprawnień do nauczania. Najszybciej pomyślałem jednak o chemii.

Patryk Daniel: Ty pięknie odpowiedziałeś! To doprawdy świetna, wyczerpująca odpowiedź! A oto piąta persona realizuje studia na kierunku: Fizyka. Taka osoba mogłaby napisać pracę końcową odnośnie matematyki, matematycznych zagadnień, aspektów albo odnośnie jakiegoś zagadnienia z zakresu informatyki lub techniki, historii techniki, ewentualnie historii fizyki, ażeby poszerzyć swe nauczycielskie kwalifikacje. Wówczas po ukończeniu trysemestralnych studiów z zakresu Fizyki taki człowiek miałby kwalifikacje, uprawnienia do nauczania matematyki albo informatyki lub techniki, albo historii w szkołach - dzięki pracy końcowej o odpowiednim, stosownym tytule, zaś te kwalifikacje potwierdzałoby stosowne zaświadczenie - o tytule pracy końcowej, w związku z podyplomowymi studiami. Nie można odmówić wydania takiego zaświadczenia, dokumentu, bo taka odmowa stanowiłaby bezprawą! Zaświadczenie owe jest jedyną drogą, jedyną możliwością, ażeby potwierdzić, udowodnić, jaką pracę końcową się napisało, jaki ma ów wytwór naukowy tytuł.

Ewazjusz Honorat: Ja rozumiem wszystko w pełni. Możesz więc przejść dalej w swych rozważaniach, najdroższy, wielce inteligentny Patryku Danielu. Zauważasz ty, iż prace końcowe na studiach podyplomowych mogą być dobre, korzystne dla studentów, dla ich autorów. I to stanowi bardzo nowatorskie, o czym sobie rozważasz głęboko. Dzisiaj, w dzisiejszych czasach różni promotorzy prac końcowych tego nie zauważają, nie potrafią oni dostrzec takich wspaniałych szans na bezpłatne i szybkie poszerzenie nauczycielskich kwalifikacji przez uczestników studiów podyplomowych. Co więcej, u niektórych promotorów mogą występować: złośliwość i zazdrość. Oto nie można mieć tak zawężonych horyzontów w dzisiejszych czasach. Współcześnie ważne są różne, rozległe kwalifikacje, w różnych sferach, dziedzinach. A promotor nie może być wrogiem studenta, lecz powinien być jego przyjacielem, troszczącym się o studenta dobro, o jego przyszłe, nowe kwalifikacje. Znakomity, doskonały promotor może być dobrze, pozytywnie zapamiętany,

Patryk Daniel Garkowski:
Ewazjusz Honorat

wspominany miło.

Patryk Daniel: Zauważ nadto, że nie tylko sam uczestnik studiów podyplomowych może dodatkowo poszerzyć kwalifikacje dzięki swojej pracy końcowej. Promotor bowiem również może na tym skorzystać. Tak uważam. Skoro bowiem był promotorem, opiekunem końcowej pracy z zakresu określonego zagadnienia, to posiada w zakresie tego zagadnienia, tego tematu, tej sfery wielką wiedzę - tak można czy należy domniemywać, prawda? Przechodzimy dalej, przyjacielu. Oto osoba na kierunku podyplomowym: Bibliotekoznawstwo mogłaby chociażby napisać pracę końcową dotyczącą języka polskiego, dydaktyki języka polskiego bądź obowiązkową końcową pracę na temat informatyki. Pracownicy bibliotek muszą bardzo dobrze znać informatykę przecież. Tak samo jak zagadnienia zaliczane do sfery języka polskiego.

Ewazjusz Honorat: Oczywiście że tak! Bez wątpienia, mój drogi.

Patryk Daniel: Tutaj jeszcze innymi możliwościami są, dzięki napisaniu pracy końcowej na studiach podyplomowych z Bibliotekoznawstwa, poszerzenie, uzyskanie kwalifikacji do nauczania plastyki, historii sztuki albo techniki. A zatem występują dla osoby na kierunku podyplomowym Bibliotekoznawstwo bogate perspektywy w zakresie poszerzenia kwalifikacji - jednak zwłaszcza widzę ja, dostrzegam perspektywy do poszerzenia kwalifikacji, do zdobycia kwalifikacji w zakresie nauczania języka polskiego albo informatyki. Mniej zasadne, mniej adekwatne okazuje się, według mnie, wykorzystanie sytuacji konieczności napisania końcowej pracy, pracy dyplomowej na kierunku Bibliotekoznawstwo do uzyskania kwalifikacji w zakresie nauczania plastyki albo techniki. Ale w sumie, ludzie, studenci mają różne potrzeby. Ktoś może chcieć móc nauczać jakiegoś, a ktoś inny innego przedmiotu. Oto nie mogą promotorzy podchodzić do materii tematów prac końcowych aż tak restrykcyjnie. Zbytńia restrykcyjność w tym względzie, a więc choćby odrzucenie przez promotora tematu pracy końcowej, mimo że temat zaproponowany przez uczestnika studiów podyplomowych stanowi dobry, ciekawy i piękny, może świadczyć o złej woli, o złośliwości osoby pełniącej funkcję promotora. Wówczas, w takim wypadku, jeśli to możliwe, należy promotora niezwłocznie zmienić na kogoś innego. Jeśli jest uparty, to nie da się go przekonać do akceptacji tematu żadnym, nawet najracjonalniejszym i najlogicznieszym, argumentem! Ale na co promotorowi taka nieżyczliwość?! Jakże ma, miałby w tym korzyści, że odrzuci, odrzuciłby dobry temat końcowej pracy? Żadnych korzyści by z tego nie miał! Niestety, ale złośliwość, nieuprzejmość, brak taktu wśród promotorów się zdarzają, kochany mój.

Ewazjusz Honorat: Masz słuszność. A co z osobą na studiach podyplomowych w zakresie Matematyki?

Patryk Daniel Garkowski:
Ewazjusz Honorat

Patryk Daniel: Otóż osoba na takich studiach podyplomowych mogłaby dzięki napisaniu pracy końcowej dotyczącej matematyki zdobyć kwalifikacje do nauczania informatyki albo biznesu i zarządzania. Wystarczyłoby tylko wymyśleć, wybrać sobie takie zagadnienie, które łączyłoby matematykę z informatyką albo z biznesem czy z ekonomią, z zarządzaniem.

Ewazjusz Honorat: Och... No nie wiem... To byłoby na pewno trudne. Informatyka i matematyka bardzo od siebie się różnią tematycznie. To już bardziej łączy się ekonomia z matematyką.

Patryk Daniel: Nie sprzeczasz się ze mną, mój najdroższy. Prace końcowe na studiach podyplomowych to szanse, wyśmienite, wspaniałe okazje, ażeby poszerzać swe kwalifikacje! Marnowanie takich okazji ma jednak miejsce powszechnie. Nawet jeśli zaproponowany temat wykracza dalece poza podyplomowy zakres, to i tak promotor powinien się zgodzić i uszanować wolę, życzenie studenta. Studenci płacą przecież niemałe pieniądze za swe studia podyplomowe, za to że je ukończą. Odmowa zaproponowanego tematu mogłaby być czymś złym, niegodziwym i zasługującym na wniesienie skargi do dyrektora Instytutu Kształcenia Podyplomowego. Ale wiadomo, różne są sytuacje. Przecież może się zdarzyć, iż zaproponowany przez studenta temat będzie zupełnie nieadekwatny do realizowanego zakresu podyplomowego, wtedy to brak akceptacji, brak aprobaty tematu stanowić będzie uzasadniony, właściwy. Pozwól, najdroższy, że będę kontynuował omawianie przykładów. Oto persona na studiach podyplomowych z Doradztwa zawodowego mogłaby dzięki swej pracy końcowej poszerzyć kwalifikacje - do nauczania przedmiotu: biznes i zarządzanie bądź przedmiotu o nazwie: wiedza o społeczeństwie. Pomiędzy doradztwem zawodowym a biznesem i zarządzaniem występuje wyraźna korelacja, wyraźniejsza, intensywniejsza, większa aniżeli korelacja pomiędzy zawodowym doradztwem i wiedzą o społeczeństwie.

Ewazjusz Honorat: Oznajmiał ty dalej, mój kochany filozofie.

Patryk Daniel: Z kolei osoba na uruchomionych studiach podyplomowych o nazwie: Język polski mogłaby dzięki swej pracy końcowej poszerzyć kwalifikacje, zdobyć kwalifikacje, uprawnienia do nauczania historii, plastyki lub etyki, historii sztuki albo edukacji obywatelskiej bądź wiedzy o społeczeństwie albo biznesu i zarządzania. Natomiast dzięki napisaniu odpowiedniej tematycznie pracy końcowej na studiach podyplomowych Logopedia uczestnik takich studiów mógłby poszerzyć, uzyskać kwalifikacje do prowadzenia terapii pedagogicznej, uzyskać mógłby kwalifikacje w zakresie choćby terapii zajęciowej, arteterapii, oligofrenopedagogiki bądź choćby kwalifikacje do prowadzenia socjoterapii czy resocjalizacji. Także i w tym przypadku jest wiele możliwości, perspektyw. Oto więc bezbrzeżnie ważne się okazuje, jak brzmiałby dokładnie tytuł

Patryk Daniel Garkowski:
Ewazjusz Honorat

końcowej pracy. Dlatego należałoby tak rozważyć, przemyśleć ów tytuł pracy, ażeby on świadczył wyraźnie, dobitnie o uzyskaniu określonych kwalifikacji. Dodatkowych, ma się rozumieć.

Jednocześnie musi to być taki tytuł, na który przystanie, na który zgodzi się promotor (z tym może być ciężko). Nie można więc w tytule przesadzić. Tytuł powinien być zgodny z prawdą, zgodny z treścią końcowej pracy. Na tyle wąski być musi tytuł, ażeby promotor go zaakceptował. Pojawić się oczywiście może u osoby na studiach podyplomowych będącej naturalną, zrozumiałą pokusą, ażeby tytuł pracy końcowej stworzyć, zaproponować bardzo ogólny, odpowiednio pojemny zagadnieniowo, żeby dzięki temu zapewniał jak najwięcej dodatkowych kwalifikacji, wykraczających możliwie jak najdalej poza zakres realizowanych podyplomowych studiów. A zatem, mój kochany, oto w tytule końcowej pracy, związanej z podyplomowymi studiami, może znajdować się informacja, może znajdować się element/mogą znajdować się elementy, składniki wskazująca/wskazujący/wskazujące na uzyskanie dodatkowych kwalifikacji. Odpowiednie nazwanie końcowej pracy okazuje się bezbrzeżnie ważne. Promotorzy nie mogą w tym względzie stanowić okrutnej bariery, przeszkody.

Ewazjusz Honorat: Przyznaję ci rację.

Patryk Daniel: Miło, że się ze mną zgadzasz, mój drogi. Następną osobą okazuje się człowiek będący na studiach podyplomowych z Filozofii.

Ewazjusz Honorat: Słaby to kierunek nauczycielski. Nie warto takiego realizować.

Patryk Daniel: Racja. Taka to osoba mogłaby napisać pracę końcową dotyczącą etyki, ponieważ dzięki temu mogłaby poszerzyć swoje kwalifikacje, móc nauczać etyki w szkołach. Nasuwa mi się na myśl także realizacja zagadnienia w końcowej pracy na studiach filozoficznych dotyczącego wiedzy o społeczeństwie albo obywatelskiej edukacji.

Ewazjusz Honorat: W końcu etyka stanowi dziedzinę filozofii - oboje to wiemy doskonale, świetnie i perfekcyjnie jako filozofowie. Zaś w nauce: wiedzy o społeczeństwie występują pewne zagadnienia związane z filozofią oraz etyką.

Patryk Daniel: Tak, mój kochany. Dokładnie tak. Osoba na nauczycielskich studiach podyplomowych z Chemii mogłaby napisać pracę końcową z zakresu techniki albo fizyki, technologii żywności lub biotechnologii, albo biologii. Zaś osoba realizująca nauczycielskie studia podyplomowe z zakresu Wiedzy o społeczeństwie mogłaby choćby napisać pracę końcową na temat filozofii, historii, etyki, edukacji dla bezpieczeństwa albo na temat biznesu i zarządzania bądź ekonomii.

Patryk Daniel Garkowski:
Ewazjusz Honorat

Ewazjusz Honorat: Podyplomowy kierunek: Wiedza o społeczeństwie stanowi bardzo rozległą dziedzinę, tak samo jak zakres podyplomowy o nazwie: Bezpieczeństwo i higiena pracy. Drogi Patryku Danielu, została nam jeszcze do rozważenia persona będąca na studiach podyplomowych z zakresu Edukacji zdrowotnej (oczywiście w szkołach edukacji zdrowotnej można uczyć po studiach podyplomowych z biologii i przyrody, fizycznego wychowania, ja to wiem doskonale, świetnie).

Patryk Daniel: Owszem, mój kochany, posiadający świetną pamięć przyjacielu. Owa, rzeczona persona mogłaby napisać pracę końcową na temat wychowania fizycznego albo na temat biologii, anatomii, fizjologii człowieka bądź na temat edukacji dla bezpieczeństwa, albo na temat chorób człowieka lub na temat wychowania do życia w rodzinie, ewentualnie na temat wiedzy o społeczeństwie. A zatem mógłby taki człowiek poszerzyć swoje kwalifikacje, uzyskać kwalifikacje do nauczania wychowania fizycznego albo biologii czy edukacji dla bezpieczeństwa w szkołach, dzięki obowiązkowości, konieczności napisania końcowej pracy na podyplomowych studiach.

Ewazjusz Honorat: Wszystko ja zrozumiałem w pełni, Patryku Danielu. Oto końcowe prace na podyplomowych studiach są świetnym rozwiązaniem, jeśli uwzględnimy, jak wiele mogą przynosić korzyści ich autorom, gdy chodzi o dodatkowe kwalifikacje, uprawnienia. Wystarczy tylko, jedynie skorzystać z takiej okazji, jak i mieć dobrego, życzliwego promotora, nieokrutnego. Jeżeli promotor nie zgadza się na zaproponowany temat, to stanowi to ogromny problem, wielce trudny do przezwyciężenia. Zwłaszcza jeżeli jest to jedyny możliwy do wybrania promotor i innych promotorów możliwych do wyboru nie ma. A uczestnik podyplomowych studiów ma przecież prawo do swobodnego wyboru promotora do swej końcowej, obowiązkowej pracy.

Patryk Daniel: Bardzo się cieszę zatem, iż wszystko zrozumiałeś. Masz rację zupełną, mój mądry przyjacielu, Ewazjuszu Honoracie. Wymóg pisania pracy końcowej (podyplomowej) w ramach realizacji podyplomowych studiów daje, zapewnia okazję, żeby poszerzyć swoje kwalifikacje, zdobyć dodatkowe uprawnienia, uzyskać dodatkową wiedzę specjalistyczną. A zatem obowiązkowe, wymagane prace końcowe na ów formie kształcenia (toteż na studiach podyplomowych) są czymś dobrym oraz właściwym. To bardzo dobrze, gdy taki wymóg pisania prac końcowych, w ramach studiów podyplomowych, na uczelniach wyższych jest, pod warunkiem że promotorzy są dobrymi osobami i pod warunkiem że są życzliwi, mili. A nic nie szkodzi, że tytułu pracy końcowej nie ma potem na świadectwie ukończenia podyplomowych studiów, ponieważ można poprosić o stosowne zaświadczenie Instytut Kształcenia Podyplomowego, jego sekretariat, mianowicie poprosić o zaświadczenie informujące, jaki jest tytuł końcowej pracy i kto był promotorem pracy, i na jaką ocenę naukowa praca została oceniona. Takie bezpłatne zaświadczenie można przedstawić do

Patryk Daniel Garkowski:
Ewazjusz Honorat

wglądu potencjalnemu pracodawcy, na przykład dyrektorowi w szkole podstawowej czy ponadpodstawowej. A kiedy on zapozna się z zaświadczeniem, to uzna, och, musi uznać!, iż potencjalny pracownik posiada określone kwalifikacje, uprawnienia. Tak należy założyć logicznie. Takie zaświadczenie jest lepsze niż nic, niż choćby samo tylko ustne zapewnienie kandydata do pracy, że posiada on kwalifikacje do realizacji dodatkowych zadań, do nauczania dodatkowego przedmiotu/dodatkowych przedmiotów, wykraczającego/wykraczających poza zakres ukończonych podyplomowych studiów. Ponadto takie zaświadczenie może okazać się bardzo ważne w przypadku kontroli kuratorium, kontroli zewnętrznej instytucji. Wówczas dyrektor szkoły może uzasadnić swój wybór kandydata przedstawieniem rzeczowego dobrego zaświadczenia, które wyraźnie dowodzi, wskazuje, iż dany zatrudniony człowiek posiada kwalifikacje do realizacji konkretnych zadań/do nauczania danego szkolnego przedmiotu, niezwiązanego ściśle z ukończonymi studiami podyplomowymi, z ich nazwą. A przecież przedmioty szkolne łączą się ze sobą. Na przykład biologia zawiera w sobie chemię. Zaś chemia zawiera w sobie fizykę i technikę. A fizyka chociażby zawiera w sobie matematykę oraz informatykę i technikę. Niektóre kuratoria i osoby tego nie rozumieją... Na uprawnienia, na kwalifikacje nauczycieli nie można spoglądać w zbytnio ograniczony sposób. Chociażby po trzyletnich nauczycielskich studiach podyplomowych w zakresie Fizyki posiada się kwalifikacje, uprawnienia do nauczania przedmiotu szkolnego matematyki, tak ja uważam, tak mniemam.

Ewazjusz Honorat: Czy jeszcze, drogi Patryku Danielu, chciałbyś coś omówić? O czymś porozmawiać jeszcze ty pragniesz?

Patryk Daniel: Sądzę, Ewazjuszu Honoracie, że lepiej jak promotorem pracy końcowej w związku ze studiami podyplomowymi, widniejącym na zaświadczeniu o tytule końcowej pracy, jest doktor lub profesor niż jeśli jest to tylko magister. Ponieważ jeżeli promotorem jest osoba posiadająca wysoki tytuł naukowy, wysoki status, to taki dokument ma wyższą rangę, jest donioślejszy, bardziej prestiżowy niż kiedy na zaświadczeniu widniałby, byłby podany promotor jedynie z tytułem magistra. Potencjalny pracodawca musiałby się ugiąć z pokorą przed tak doniosłym zaświadczeniem, na którym to byłaby informacja, iż promotorem pracy końcowej był profesor albo doktor (toteż osoba o wysokim tytule naukowym, o wysokim statusie społecznym). Może taki potencjalny pracodawca, rozważający kandydaturę człowieka na stanowisko pracy, bardziej uhonorowałby, bardziej uszanowałby zaświadczenie, gdzie promotorem był profesor czy doktor niż gdy promotorem był tylko magister? To stanowi logiczne przeciwieństwo, czyż nieprawda? A dyrektorzy szkół podstawowych i ponadpodstawowych nie są przecież profesorami ani doktorami. Mogą więc

Patryk Daniel Garkowski:
Ewazjusz Honorat

darzyć wielkim szacunkiem osoby o tak wysokich naukowych tytułach. Prócz tego kuratorium, przeprowadzając swą, możliwą do wyobrażenia, kontrolę, musiałyby uznać, że skoro promotorem pracy końcowej był doktor czy profesor, to w istocie student uzyskał, dodatkowo, kwalifikacje do nauczania dodatkowego przedmiotu szkolnego, określonych przedmiotów czy do realizacji konkretnych zadań, dzięki końcowej pracy, dzięki zrealizowanemu pisemnie zagadnieniu, opracowaniu, wytworowi pisemnemu. A więc to dobrze, gdy na zaświadczeniu, o jakim rozmawiamy, widnieje imię i nazwisko promotora wraz z jego tytułem naukowym - to coś dobrego, korzystnego, nawet jeśli promotorem był tylko, zaledwie magister.

Ewazjusz Honorat: Nie pomyślałem o tym, tak ważnym aspekcie! To nader ciekawy element rozważań, gdy chodzi o dodatkowe kwalifikacje uzyskiwalne za sprawą, dzięki napisaniu końcowej, toteż dyplomowej czy podyplomowej pracy.

Patryk Daniel: Oto pewne zaświadczenia mogą być bardziej doniosłe, mogą być lepsze, mogą zapewniać więcej korzyści od innych zaświadczeń. Należy też założyć, domniemywać, iż skoro promotor zgodził się na dany temat końcowej pracy, to jest w tym zakresie specjalistą, że ma w tym zakresie wielką wiedzę. Dlatego i promotorzy mogą odnosić korzyści z tego, że zgadzają się na dokładnie takie tematy, jakie proponują wybitni, zdolni uczestnicy podyplomowych studiów! Zatem i promotorzy mogą poszerzać swoje kwalifikacje, jeśli są promotorami, opiekunami prac końcowych - są takie możliwości przecież, tak ja mniemam, przypuszczam. Przecież kopię takiego zaświadczenia, o którym mówimy, uczestnik studiów podyplomowych może ofiarować, przesłać swojemu promotorowi, nic nie stoi temu na przeszkodzie!

Ewazjusz Honorat: To wszystko stanowi mądre oraz logiczne. Można mieć wrażenie, że skoro student wybrał sobie za promotora konkretną osobę, to potwierdza tym samym jej status, jej funkcję promotorską, jej wysoką wiedzę. Ale wiadomo, różne są sytuacje. Czasami jest tak, że do wyboru jest tylko jeden promotor możliwy, jeden możliwy opiekun pracy końcowej na podyplomowych studiach, co jest żalosne i przeokropne...

Patryk Daniel: Bardzo dziękuję ci, kochany, że ze mną porozmawiałeś. Papa! Muszę coś załatwić.

Ewazjusz Honorat: Rozmowa była wspaniała! Dziękuję ci z całego serca, że ze mną zechciałeś porozmawiać, Patryku Danielu. Wszystkiego dobrego. Pa, pa.